

**Kodeksowe umowy
gwarancyjne
z udziałem osoby
trzeciej (art. 391
i 392 KC)**

Rozdział I. Umowy z art. 391 i 392 KC

– zagadnienia wspólne

§ 1. Umowa gwarancyjna czy umowa o starania (rezultat)?

I. Umowa gwarancyjna

Umowy z art. 391 i 392 KC powszechnie określa się mianem umów gwarancyjnych; należy więc rozważyć, co to może oznaczać. Za umowy gwarancyjne uważają je nawet ci, którzy dopatrują się w figurach prawnych z art. 391 i 392 KC umów o starania ze strony gwaranta, mające zakończyć się rezultatem, czy to w postaci zaciągnięcia zobowiązania/spelnienia świadczenia przez trzeciego (art. 391 KC), czy też w postaci zwolnienia beneficjenta gwarancji z powinności świadczenia wobec jego wierzyciela (art. 392 KC)¹. Moim zdaniem, tak rozumiane umowy z art. 391 i 392 KC **nie są umowami gwarancyjnymi**². Nie mają bowiem cech, w jakie umowy gwarancyjne powinny być wyposażone: nie są losowe, a przede wszystkim nie ograniczają gwarantowi możliwości uwolnienia się od odpowiedzialności odszkodowawczej, a temu właśnie umowy gwarancyjne powinny zapobiegać³.

Najprostszą – i w związku z tym najbardziej pojemną – charakterystykę umowy gwarancyjnej (albo: umowy gwarancji) podają *E. Łętowska* i *K. Osajda*, pisząc, że „jej istota polega na zagwarantowaniu przez gwaranta wystąpienia określonego skutku (ryzyko gwarancyjne), a w razie niewystąpienia tego skutku gwarant będzie zobowiązany do wykonania określonego świadczenia”⁴.

W tym określeniu tkwi klucz do zrozumienia natury umowy gwarancyjnej. Dłużnik ma bowiem świadczyć (odszkodowawczo lub w inny sposób), ale nie jest przedmiotem jego powinności wywołanie skutku

¹ Zob. np. *P. Drapala*, w: System PrPryw, t. 5, 2020, s. 1109, 1112–1113, 1119–1120 (Nb 233, 238 i 244). W tej kwestii zob. też *A. Szlęzak*, O sensie gospodarczym umowy, s. 105–107.

² Zob. dalej, s. 11–17.

³ Zob. dalej, s. 8–14.

⁴ Zob. *E. Łętowska, K. Osajda*, w: System PrPryw, t. 5, 2013, s. 980.

w umowie oznaczonego, tj. zapobieżenie wystąpieniu ryzyka gwarancyjnego. Jeśli zaś obowiązkiem dłużnika jest wywołanie oznaczonego w niej stanu rzeczy (skutku), to wtedy nie zawarto umowy gwarancyjnej, ale umowę o dolożenie starań, by ów stan rzeczy wystąpił bądź umowę o rezultat, tj. o osiągnięcie tego stanu rzeczy. Natomiast, jeśli dłużnik zobowiązał się spełnić przyrzeczone w umowie świadczenie **na wypadek, gdy** gwarantowany w umowie stan rzeczy się nie pojawi, to wtedy dopiero mamy do czynienia z umową gwarancyjną. Nieistotne jest wówczas to, że gwarant mógł ów stan rzeczy wywołać; nie jest to cecha dystynktywna umowy gwarancyjnej.

Innymi słowy, nie należy do „istoty” umowy gwarancyjnej to, czy dłużnik tego rodzaju wpływ realnie ma. Jeśli nawet ma i przez swoje działania zamierza zwiększyć szansę na wystąpienie gwarantowanego przezeń rezultatu, takie jego działania pozostaną bez wpływu na ocenę wykonania jego powinności gwarancyjnej. Tę ostatnią ma zrealizować **dopiero wtedy**, gdy gwarancja okaże się nietrafna, a więc gdy nie pojawi się stan rzeczy, jaki pojawić się miał, bez względu na to, co w tym kierunku gwarant uczynił. Powinnością dłużnika jest bowiem jedynie spełnienie świadczenia, które w takich okolicznościach przyrzekł spełnić; nie ocenia się więc dłużnika z punktu widzenia tego, że mógł mieć wpływ na wystąpienie gwarantowanego rezultatu, ale przez pryzmat tego, czy zaktualizowała się powinność spełnienia świadczenia i czy następnie świadczenie takie zostało spełnione.

Najczęściej świadczeniem takim jest (umowny) obowiązek naprawienia szkody poniesionej przez beneficjenta gwarancji wskutek tego, że gwarantowany stan rzeczy nie wystąpił. Umowy gwarancyjne mają bowiem z reguły skompensować beneficjentowi gwarancji uszczerbek, jaki w związku z tym poniósł. Tak też właśnie ustawodawca konstruuje umowy gwarancyjne z art. 391 i 392 KC – zobowiązuje w nich gwaranta do naprawienia szkody poniesionej przez beneficjenta gwarancji, gdy zmaterializuje się ryzyko w umowie oznaczone.

Innym często występującym świadczeniem z umów gwarancyjnych (zwłaszcza w transakcjach typu M&A) jest korekta stanu rzeczy usuwająca rozbieżność pomiędzy tym, co gwarantowano, a tym, co następnie się ujawniło (ryzyko gwarancyjne), nawet jeśli rozbieżność ta nie jest jeszcze (lub w ogóle nie będzie) źródłem szkody. Dla przykładu, jeśli ktoś zagwarantował, że jego przedsiębiorstwo wyposażone jest w zespół aktywów o określonych w umowie cechach, a następnie okazało się, że aktywa te są niekompletne, lub że cech tych nie mają, gwarant może być umownie zobowiązany do usunięcia rozbieżności pomiędzy stanem gwarantowanym a rzeczywistym, chociażby nawet rozbieżność taka nie spowodowała szkody (bo np. aktywa te są „nadmiarowe”, a więc nie są dla

spółki konieczne do prowadzenia jej działalności). W ten sposób umowy gwarancyjne mogą chronić wierzyciela w podobny sposób, jak ustawowe unormowanie rękojmi za wady, tj. nie w drodze nałożenia na gwaranta obowiązku podejmowania jakichś działań prewencyjnych czy innego rodzaju starań, by owa rozbieżność nie wystąpiła, ale w drodze nakazania usunięcia wad, naprawienia rzeczy czy jej wymiany na wolną od wad, czyli korekty przeprowadzanej *post factum*.

W praktyce gospodarczej, umowy gwarancyjne z art. 391 i 392 KC (lub umowy do nich podobne) stanowią remedium na niedostatki rękojmi lub wątpliwości interpretacyjne z nią związane. Dotyczy ona bowiem wad „rzeczy sprzedanej”, zaś w transakcjach M&A obejmujących zbycie akcji lub udziałów (tzw. *share deal*) gwarantuje się nie tylko właściwości tego, co sprzedawano (np. brak obciążeń lub pełne opłacenie akcji/udziałów), lecz przede wszystkim udziela się zapewnień/gwarancji co do „jakości” substancji majątkowej sprzedawanej spółki oraz przewidywanych zachowań jej kontrahentów i otoczenia gospodarczego, w którym spółka działa. W doktrynie próbowano wyjaśniać dopuszczalność rozszerzenia rękojmi na przedmioty inne niż „rzecz sprzedana” w drodze odesłania do postanowień art. 558 KC⁵. Problem jednak w tym, że przepis ten pozwala m.in. na rozszerzenie **odpowiedzialności**, czyli np. zwiększenie zakresu obowiązków sprzedawcy, co nie jest tożsame z objęciem rękojmią rzeczy (praw) innych niż **sprzedane**. W tym kontekście należy jednak odnotować, że w wyroku SN z 26.4.2018 r.⁶ SN podjął wątek dopuszczalności rozszerzenia rękojmi w taki właśnie sposób. Choć z orzeczenia tego nie wynika, czy SN tego rodzaju koncepcję podziela (SN wypowiedział się o tej kwestii *obiter dicta*), należy mieć nadzieję, że wkrótce pojawią się orzeczenia, w których zostanie ona zaaprobowana i znajdzie zastosowanie do rozstrzygnięcia meritum sporu. W wielu porządkach prawnych – zwłaszcza zaś w prawie niemieckim, gdzie konstrukcja rękojmi za wady jest zbliżona do unormowania Kodeksu cywilnego – rozwiązanie takie uważane jest za dopuszczalne.

W umowach gwarancyjnych zawieranych w ramach transakcji M&A strony uzgadniają też różne inne świadczenia na wypadek wystąpienia stanu innego niż gwarantowany. Dla przykładu, częstym świadczeniem gwarancyjnym jest zapewnienie (sfinansowanie itd.) obrony przed roszczeniem osoby trzeciej, gdy gwarant deklarował, że jakaś (lub żadna) osoba trzecia przeciwko beneficjentowi gwarancji roszczenia nie podniesie (a więc gdy wystąpi stan rzeczy podobny do tego, o którym mowa w art. 392 KC), a stało się inaczej. Przewiduje się też z reguły powinność

⁵ Zob. zwłaszcza *B. Gessel-Kalinowska vel Kalisz*, Oświadczenia i zapewnienia, s. 304.

⁶ I CSK 157/17, Legalis.

skompensowania przez gwaranta wydatków, które beneficjent gwarancji poniesie na samodzielne usunięcie rozbieżności pomiędzy stanem deklarowanym a rzeczywistym, np. że gwarant zwróci mu kwotę podatków, kar czy opłat, do jakich zapłaty spółka może być zobowiązana (wbrew deklaracji zbywcy, że spółka płaciła wszystko w terminie i z żadnymi takimi świadczeniami nie zalega) itd.

Natomiast nie jest – moim zdaniem – świadczeniem z umowy gwarancyjnej zachowanie dłużnika, o którym często stanowią umowy indemnizacyjne (typu: *indemnify and hold harmless*) z obszaru *common law*, w części odnoszącej się do *hold harmless*⁷. Powinność tej treści zakłada bowiem obowiązek uchronienia wierzyciela przed szkodą, co oznacza aktywność dłużnika podobną do pojawiającej się w „niegwarancyjnych” umowach o starania (rezultat). Ich treścią jest wtedy zapobieżenie powstaniu szkody, a nie obowiązek jej usunięcia (czy podjęcia zachowania innego rodzaju), gdy wskutek wystąpienia zdarzenia losowego szkoda już powstanie.

Przykłady można mnożyć, zawsze jednak sensem umowy gwarancyjnej jest deklaracja o tym, że stan rzeczy (rezultat) będzie taki, jak określony w umowie, a jeśli okaże się inaczej, gwarant zobowiązany będzie do świadczenia tego, co na taki wypadek przyrzekł.

Podobnie charakteryzowano umowy gwarancyjne, odkąd na szerszą skalę się pojawiły.

Najdawniejsze – nawet XIX-wieczne – definicje umowy gwarancyjnej nawiązywały do funkcji zabezpieczającej takiej umowy. Mówiono więc o umowie gwarancyjnej jako o porozumieniu, „na mocy którego ktoś zostaje przyrzeczone, że z podjętego przez niego przedsięwzięcia nie powstaną żadne szkody”⁸. W innym ujęciu podkreślano możliwość żądania odszkodowania za niezrealizowanie się rezultatu⁹. W polskich analizach międzywojennych charakteryzowano ją jako umowę, w ramach której „udzielający gwarancji (za wynagrodzeniem bądź bez wynagrodzenia) zobowiązuje się pokryć niedobór w dochodach lub stratę z pewnego przedsięwzięcia, np. gwarantuje pewien procent od włożonego kapitału, zobowiązuje się wyrównać do oznaczonej wysokości możliwą stratę itp.”¹⁰. Późniejsze wypowiedzi, już z czasów Kodeksu cywilnego, nawią-

⁷ Zwykle występujące w zestawieniu *indemnify and hold harmless*. To samo dotyczy klauzuli *indemnify and keep indemnified*, w której *keep indemnified* odpowiada zwrotowi *hold harmless*, a w wolnym tłumaczeniu oznacza powinności utrzymania podmiotu w „stanie bezszkodowym”.

⁸ Definicja B. Windschieda podaje za: E. Łętowska, Umowa o świadczenie przez osobę trzecią, 1970, s. 23.

⁹ Ujęcie R. Stammlera podaje za: E. Łętowska, Umowa o świadczenie przez osobę trzecią, 1970, s. 24.

¹⁰ F. Zoll przytaczający poglądy Longchamps de Bériera, Zobowiązania, s. 190–191.

zują z reguły do poglądów wcześniejszych¹¹, rozwijając je w licznych aspektach.

Najszerzej rzecz analizuje *E. Łętowska* – uważająca zarazem trafnie umowę z art. 391 KC za jedną z odmian umowy gwarancyjnej¹² – pisząc o niej jako o „środku zabezpieczenia uczestników obrotu prawnego przed grożącymi im uszczerbkami majątkowymi”¹³, o „środku ograniczenia lub nawet wyłączenia ryzyka związanego z uczestnictwem w obrocie, ryzyk[a] polegające[go] na niebezpieczeństwie doznania szkody w wyniku braku przyrzeczonego świadczenia”¹⁴, podsumowując swoje ustalenia wnioskiem, że „Umowę gwarancyjną, w postaci, jakiej nadał jej art. 391 k.c., określono [...] jako instytucję chroniącą przed szkodami wynikającymi z braku pomyślnej realizacji szczególnej kategorii zdarzeń [...]”¹⁵.

Podobnie rzecz ujmuje *G. Tracz*, charakteryzując umowę gwarancji jako „umowę zobowiązującą, należącą do umów pełniących funkcję zabezpieczającą. Z tej umowy wynika zobowiązanie gwaranta zaciągnięte wobec beneficjenta gwarancji do pewnego zachowania się na wypadek, gdyby oczekiwane przez beneficjenta zdarzenie nie nastąpiło. Zachowanie się gwaranta ma na celu zaspokojenie zazwyczaj interesu gospodarczego beneficjenta gwarancji w związku z niewystąpieniem oczekiwanego przez niego zdarzenia”¹⁶.

Z kolei autorzy rozdziału o umowie gwarancji w Systemie PrHandl, t. 5, 2017, napisali, że chodzi o instytucję, której cechą jest „przyjęcie przez pewien podmiot (gwaranta) odpowiedzialności za ryzyko, które zasadniczo obciąża inny podmiot (beneficjenta gwarancji)”, czy że jej celem jest „zabezpieczenie wystąpienia określonego w przyrzeczeniu gwaranta rezultatu przez samodzielne (samoistne) zobowiązanie do świadczenia na rzecz beneficjenta gwarancji”¹⁷.

Wreszcie w najnowszej literaturze pojawiło się jeszcze inne określenie umowy gwarancyjnej, warte przytoczenia w całości. *J. Jastrzębski* twierdzi, że „z szeroko rozumianą umową gwarancyjną mamy do czynienia

¹¹ Zob. np. *Ohanowicz, Górski, Zobowiązania*, s. 351.

¹² *E. Łętowska, Umowa o świadczenie przez osobę trzecią*, 1970, s. 151–152.

¹³ *Ibidem*, s. 7.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *E. Łętowska, Umowa o świadczenie przez osobę trzecią*, 1970, s. 152.

¹⁶ Zob. *G. Tracz, Umowa gwarancji*, s. 15, a także s. 80–82, gdzie zawarte jest podsumowanie stanowiska doktryny w kwestii ogólnych cech umowy gwarancji oraz *G. Tracz, Umowa gwarancji*, s. 45, 50, 54 i 56–57, omawiający tam ogólnie koncepcje umowy gwarancji w świetle (odpowiednio) praw niemieckiego, szwajcarskiego, austriackiego i francuskiego; podają tylko odniesienia *G. Tracza* do porządków prawnych państw, powoływanych w tym opracowaniu.

¹⁷ Oba cytaty: *G. Tracz, J. Pisuliński i Ł. Przyborowski*, w: *System PrHandl*, t. 5, 2017, s. 344.

nia wówczas, gdy umowa zmierza do zaspokojenia w pośredni sposób – przez wykreowanie obowiązku świadczenia gwaranta – takiego interesu wierzyciela, który nie może być bezpośrednio zaspokojony zachowaniem dłużnika, jakie miałyby cechy **tradycyjnie rozumianego świadczenia** [wytl. – *A.S.*] lub jeżeli wolą stron nie jest wykreowanie obowiązku świadczenia bezpośrednio zaspokajającego wierzyciela, lecz jedynie pośrednie jego zabezpieczenie świadczeniem gwarancyjnym¹⁸.

Przytoczone wyżej stanowisko wydaje się niejasne, a poza tym nie pozwala odróżnić umowy gwarancyjnej od innych umów. Jest oczywiste, że nie każdy interes wierzyciela może być zaspokojony przez „tradycyjnie rozumiane świadczenie” dłużnika, zwłaszcza¹⁹ gdy nie ma on kompetencji, by świadczenie takie spełnić (tj. wydać decyzję administracyjną). Poza tym, także w przypadku innych (niegwarancyjnych) umów, może być tak, że tylko pośrednio realizują interes wierzyciela, ponieważ do jego „bezpośredniego” zaspokojenia potrzeba działań innych osób, nabycia stosownych uprawnień, pojawienia się sposobnych okoliczności faktycznych, w których dopiero „pośrednia” realizacja interesu będzie możliwa itd. Nie sądzę też, by istniała jakaś konieczna potrzeba możliwości każdorazowego wyrażenia „interesu” wierzyciela w kategoriach świadczenia (w sensie technicznoprawnym) ani by taka (ewentualna) niemożność uzasadniała potrzebę rewizji pojęcia świadczenia na po-

¹⁸ *J. Jastrzębski*, Nieubezpieczeniowe umowy gwarancyjne, s. 6. Ilustrując pierwszą ewentualność – gdy interes wierzyciela miałby nie móc być „pośrednio zabezpieczony zachowaniem dłużnika, jakie miałyby cechy tradycyjnie rozumianego świadczenia” – autor podaje przykład umowy, która właśnie obejmuje „tradycyjnie rozumiane świadczenie” – a przy tym w ogóle nie jest umową gwarancyjną. Pisze bowiem o umowie, mocą której „sprzedawca nieruchomości **zobowiązuje się** wobec kupującego **sprawić** [podkr. – *A.S.*], aby najpóźniej w dniu przeniesienia własności została wydana dotycząca nieruchomości decyzja o warunkach zabudowy”. Można przecież umowę taką rozumieć jako umowę „o starania/rezultat” (a nie jako umowę gwarancyjną), i to umowę ważną; autor uznaje ją za nieważną, bo uważa, że „nie sposób [...] wyobrazić sobie możliwości [...] doprowadzenia [przez sprzedawcę] do jej [tj. decyzji] wydania”; *Ibidem*. Autor nie dostrzega jednak, że „sprawienie”, by decyzja została wydana (przez osobę, która nie ma oczywiście kompetencji do jej wydania, bo nie jest organem administracji), może polegać na należywym i bezzwłocznym przygotowaniu niezbędnej dokumentacji, sprawdzania postępu czynności administracyjnych, składaniu wniosków o przyspieszenie wydania decyzji itd. Są to dość typowe przykłady (tradycyjnie rozumianych) świadczeń dłużnika z umowy „o starania/rezultat”, a nie z umowy gwarancyjnej. Natomiast umowa gwarancyjna mogłaby się w takich okolicznościach pojawić, gdyby sprzedawca najpierw **zastrzegł (zagwarantował)**, że decyzja zostanie wydana w terminie, a gdyby tak się nie stało, **zobowiązał się np. do naprawienia szkody**, wynikłej dla kupującego z niezyskania decyzji administracyjnej.

¹⁹ Jak w przykładzie omawianym w przyp. 18.

trzeby prawa²⁰. Wreszcie trzeba zauważyć, że umowy gwarancyjne mogą też **bezpośrednio** realizować interes wierzyciela. Jeśli bowiem zawarto umowę gwarancyjną, mającą wyrównać wierzycielowi szkodę poniesioną przezeń wskutek niespełnienia przez osobę trzecią świadczenia lub niezaciągnięcia przez nią zobowiązania (art. 391 KC) bądź poniesioną wskutek konieczności – wbrew treści gwarancji – spełnienia przezeń świadczenia na rzecz jego wierzyciela, to umówione świadczenie gwaranta (naprawienie szkody) właśnie taki interes **bezpośrednio** zaspokaja. Zarazem też przedmiotem świadczenia gwaranta nie jest wówczas „ponoszenie” czy „przejęcie” ryzyka; określenia te wyjaśniają tylko to, że na chwilę zawarcia umowy gwarancyjnej nie wiadomo jeszcze, czy do gwarantowanego zachowania trzeciego dojdzie, wobec czego gwarant „ponosi” albo „przejmuje” ryzyko, że tak się stanie, a wierzyciel jest przed takim ryzykiem „zabezpieczony” w tym sensie, że ma szansę na uzyskanie świadczenia odszkodowawczego, gdy trzeci zachowa się inaczej niż to gwarant zastrzegł.

Z przytoczonych wyżej definicji wynika, że sensem umowy gwarancyjnej jest ochrona czy realizacja **interesu** wierzyciela (przeważnie gospodarczego, choć moim zdaniem każdego interesu – nie tylko gospodarczego – zasługującego na ochronę prawa), a nie ochrona czy realizacja **prawa podmiotowego**, jakie powstaje pomiędzy beneficjentem gwarancji i gwarantem w związku z zastrzeżonym zachowaniem (działaniem/zaniechaniem) osoby trzeciej. To ostatnie (prawo podmiotowe o charakterze odszkodowawczym, gdy chodzi o umowy z art. 391 i 392 KC) jest bowiem wtórne wobec interesu wierzyciela, przejawiającego się zwykle w innej relacji, leżącej poza stosunkiem gwarancyjnym, choć możliwe jest, że konfiguracja podmiotowa w tej innej relacji będzie identyczna, w szczególności gdy gwarant zastrzega (np. na gruncie art. 391 KC) spełnienie przez osobę trzecią świadczenia, jakie sam gwarant jest winien swemu wierzycielowi²¹.

Innymi słowy, choć jest bezsporne, że prawo podmiotowe służy ochronie interesu uprawnionego²², to jednak w przypadku umów

²⁰ Nawiązuję w ten sposób do poglądu *J. Jastrzębskiego* (zob. *J. Jastrzębski*, Nieubezpieczeniowe umowy gwarancyjne, s. 8, przyp. 36). Zob. też *J. Jastrzębski*, O klauzulach indemnifikacyjnych, s. 19–26, gdzie autor nawiązuje do opisaney wyżej definicji umowy gwarancyjnej i nieadekwatności „kontynentalnego” pojęcia świadczenia dla opisaney powinności dłużnika z umowy gwarancyjnej. Zob. też ogólnie *A. Szlęzak*, O klauzulach indemnifikacyjnych, s. 21 i n.

²¹ Zob. dalsze wywody, omawiające relacje w „trójkątach” z udziałem stron umów z art. 391 i 392 KC, s. 68, 72–81 (art. 391 KC) oraz s. 130, 132–133 (art. 392 KC).

²² Zob. (reprezentatywnie) *M. Pyziak-Szafnicka*, w: System PrPryw, t. 1, 2012, s. 796–807.

z art. 391 i 392 KC ochrona taka wyraża się za pośrednictwem prawa podmiotowego, służącego mu **wyłącznie** przeciwko gwarantowi, a nie przeciwko osobie trzeciej. Natomiast interes beneficjenta gwarancji może być zabezpieczony zarówno wtedy, gdy w ramach przysługującego mu prawa podmiotowego przeciwko gwarantowi ten ostatni naprawi poniesioną przez beneficjenta szkodę, jak również wtedy, gdy trzeci zachowa się tak, jak to gwarant zastrzegł (spełni świadczenie/zaciągnie zobowiązanie – art. 391 KC bądź nie będzie żądał spełnienia świadczenia – art. 392 KC). W tym ostatnim przypadku interes beneficjenta gwarancji będzie zaspokojony bez potrzeby korzystania z instrumentów, oferowanych przez te umowy.

Moim zdaniem to, że umowę określa się mianem gwarancyjnej, oznacza przede wszystkim jej funkcję chroniącą interes (z reguły gospodarczy) beneficjenta gwarancji przed ryzykiem o charakterze losowym²³, w szczególności zaś przed szkodą wynikającą z niepodjęcia (art. 391 KC) bądź podjęcia (art. 392 KC) przez trzeciego zachowania, objętego przeciwnym zastrzeżeniem gwaranta. Wobec tego obowiązek tego ostatniego, gdy ryzyko już się zmaterializuje – tj. gdy okaże się, że trzeci świadczenia nie spełnił bądź zobowiązania nie zaciągnął, lub że trzeci zażądał spełnienia świadczenia, zaś beneficjent gwarancji poniósł w związku z tym szkodę – powinien być skonstruowany na tyle mocno, by wierzyciel mógł liczyć na spełnienie przez dłużnika (gwaranta) świadczenia wynikającego z umowy (tj. na naprawienie szkody) **niezależnie od tego, z jakiego powodu trzeci nie zachował się tak, jak to dłużnik (gwarant) zastrzegł i niezależnie od tego, czy gwarant w ogóle poczynił jakieś (a jeśli tak, to jakie) starania, by trzeci zachował się w sposób zgodny z treścią gwarancji.**

Najmocniej zaś obowiązek taki konstruuje się, czyniąc go przedmiotem **umownej (pierwotnej) powinności odszkodowawczej** dłużnika (gwaranta), gdzie treścią jego zobowiązania (umownego) jest naprawienie szkody w okolicznościach, gdy trzeci nie spełnił świadczenia bądź nie zaciągnął zobowiązania (art. 391 KC), albo gdy trzeci zażądał świadczenia i je otrzymał²⁴ (art. 392 KC). Wówczas bowiem niemożliwa jest obrona dłużnika (gwaranta) przed obowiązkiem spełnienia tak oznaczonego świadczenia z powołaniem się na względy nawiązujące do zachowania należytej staranności. Względy takie mogą być podnoszone jedynie w przypadku (wtórnego) obowiązku naprawienia szkody, będącego konsekwencją niewykonania jakiegoś innego zobowiązania (odpowiedzialność odszkodowawcza *ex contractu*, art. 471 i n. KC). W przypadku

²³ Zob. szerzej w dalszych wywodach, s. 10, 36–37.

²⁴ Co do „otrzymania” świadczenia przez trzeciego jako przesłanki roszczenia odszkodowawczego beneficjenta gwarancji z art. 392 KC, zob. bliżej s. 140, 154–156.

umów z art. 391 i 392 KC (rozumianych gwarancyjnie) takim „innym zobowiązaniem” jest właśnie powinność naprawienia szkody; dopiero jego niewykonanie (nienaprawienie szkody) pozwoli sięgnąć do instrumentów z zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej *ex contractu* (a więc do roszczenia o naprawienie szkody wynikłej z niewykonania/nienależytego wykonania zobowiązania, tj. do roszczenia o naprawienie szkody wynikłej z nienaprawienia szkody), z całym arsenałem środków ochronnych służących wówczas dłużnikowi, przede wszystkim zaś z możliwością ekskulpacji dłużnika, prowadzącej do obalenia domniemania z art. 471 KC, nawiązującego do standardu należytej staranności przewidzianego w art. 472 KC.

Obrona taka **nie jest** natomiast możliwa wówczas, gdy wierzyciel domaga się spełnienia świadczenia przyrzeczonego mu w umowie. Wówczas bowiem dłużnik (gwarant) ma obowiązek spełnić świadczenie, a jego jedyną obroną jest powołanie się na wadliwość umowy²⁵, którą zawarł z wierzycielem (beneficjentem gwarancji). W tym więc sensie umowy z art. 391 i 392 KC są „gwarancyjne”. Zapewniają one bowiem wierzycielowi to, na co liczył: dłużnik (gwarant) ma obowiązek naprawienia szkody, bo to właśnie obiecał swojemu wierzycielowi – w okolicznościach, gdy trzeci zachowa się inaczej niż to dłużnik gwarantował.

Dłużnik (gwarant) nie zobowiązuje się w ten sposób do spowodowania, że trzeci zrobi to, co dłużnik (gwarant) zastrzegł. Zobowiązuje się natomiast do spełnienia świadczenia w postaci naprawienia szkody i odpowiadania (tj. ma obowiązek świadczyć²⁶), gdy „rezultat” (tj. zaciągnięcie zobowiązania lub spełnienie świadczenia – art. 391 KC; bądź nieządanie przez trzeciego [wierzyciela] świadczenia od jego dłużnika [beneficjenta gwarancji] – art. 392 KC) nie wystąpi. **„Rezultat” taki nie opisuje jednak treści i celu powinności dłużnika (gwaranta), ale przesłankę, której niewystąpienie aktualizuje taką powinność.**

Innymi słowy to, że umowy z art. 391 i 392 KC – jak się o nich często mówi – zabezpieczają wystąpienie określonego rezultatu²⁷ nie oznacza jeszcze, że w jakiś konieczny sposób wynika z nich zobowiązanie rezultatu. Przedmiotem zobowiązania gwarancyjnego dłużnika nie jest „rezultat” w postaci wywołania przez zobowiązanego odpowiedniego za-

²⁵ W tym na wadliwość zastrzeżenia gwarancyjnego, ale nie na wadliwość uzasadnianą akcesoryjnością czy kauzalnością umów z art. 391 i 392 KC, chyba że akcesoryjność taka wynika z ich treści, co dopuszczalne.

²⁶ „Odpowiedzialność” oznacza tutaj dług; zob. szerzej: A. Szlęzak, O umownej odpowiedzialności gwarancyjnej, s. 800–801; zob. też P. Machnikowski, w: System PrPryw, t. 5, 2020, s. 181–182.

²⁷ Zob. – w odniesieniu do umowy z art. 391 KC – np. E. Łętowska, K. Osajda, w: System PrPryw, t. 5, 2013, *passim*.

chowania się osoby trzeciej, ale naprawienie szkody w okolicznościach, w której ów „rezultat” (zdarzenie losowe) nie wystąpił. Oczywiście sam obowiązek naprawienia szkody można określać mianem zobowiązania rezultatu (bo wynikiem działania dłużnika ma być usunięcie szkody), ale do **analizy powinności dłużnika z umów z art. 391 i 392 KC poznawczo niewiele to wnosi**. Gdy bowiem w doktrynie określa się umowy z art. 391 i 392 KC jako będące źródłem zobowiązań rezultatu, z reguły ma się na myśli „rezultat” w postaci stosownego zachowania się trzeciego, a nie o to chodzi. **W umowie gwarancyjnej (z art. 391 lub 392 KC) „rezultatem” może być jedynie naprawienie szkody, bo tylko osiągnięcie tego ostatniego objęte jest powinnością dłużnika (gwaranta).**

Należy też podkreślić, że umowy gwarancyjne są **umowami losowymi**²⁸; to bowiem, czy dłużnik (gwarant) zobowiązany będzie do świadczenia (w przypadku umów z art. 391 i 392 KC do naprawienia szkody), zależy od zachowania osoby trzeciej, na którą gwarant może nie mieć żadnego wpływu, a przede wszystkim żadnego na nią wpływu wywierać nie musi (nawet gdyby mógł). Jego powinnością jest bowiem usunięcie szkody wynikłej dla beneficjenta gwarancji z zachowania się osoby trzeciej w inny sposób, niż to gwarant zastrzegął, a nie zabieganie o wywołanie stosownego zachowania z jej strony. Ta ostatnia cecha jest właściwa dla **umów o starania (rezultat), które moim zdaniem do katalogu umów gwarancyjnych w ogóle nie należą**.

Wreszcie, **konstrukcja** umów gwarancyjnych z art. 391 i 392 KC wydaje się dość prosta: gwarant zastrzega²⁹, że coś się zdarzy (tj. że osoba trzecia spełni świadczenie lub zaciągnie zobowiązanie, bądź że osoba trzecia nie będzie żądała świadczenia od beneficjenta gwarancji), zaś jeśli się nie zdarzy, gwarant zobowiązany będzie (umownie) do naprawienia szkody, poniesionej przez beneficjenta gwarancji wskutek tego, że osoba trzecia nie spełniła świadczenia lub nie zaciągnęła zobowiązania (na rzecz lub wobec kogokolwiek, o czym dalej³⁰ – art. 391 KC) bądź zażądała świadczenia (i je otrzymała³¹) od beneficjenta gwarancji (art. 392 KC).

²⁸ Zob. dalej, s. 36–37.

²⁹ W dalszych wywodach zastrzeżenie takie określać będą też mianem zastrzeżenia gwarancyjnego, opisującego ryzyko gwarancyjne, w związku z którym gwarant zawiera umowę z art. 391 KC.

³⁰ Zob. np. s. 69–70.

³¹ Zob. s. 140, 154–156.

II. Umowa o starania (rezultat)

Umowy z art. 391 i 392 KC (a zwłaszcza ta ostatnia) tłumaczone są nierzadko w doktrynie jako zobowiązujące dłużnika (gwaranta) do podejmowania starań, których rezultatem ma być to, co dłużnik gwarantował, a więc stosowne zachowanie osoby trzeciej, z sankcją w postaci odpowiedzialności odszkodowawczej gwaranta na zasadzie ryzyka za nieosiągnięcie zastrzeżonego rezultatu³². Wyjaśnić ten pogląd można w ten sposób, że skoro mowa o tego rodzaju odpowiedzialności, musi chodzić o odpowiedzialność *ex contractu*³³, a więc za to, że dłużnik (gwarant) nie wykonał jakiegoś innego swojego zobowiązania, w związku z czym ma naprawić wynikłą stąd szkodę (art. 471 i n. KC). Takim „innym zobowiązaniem” dłużnika (gwaranta) może być (w szczególności) czynienie przez niego starań (z „rezultatem” wpisanym w treść jego powinności) o spełnienie przez trzeciego świadczenia lub o zaciągnięcie przez niego zobowiązania (art. 391 KC), bądź czynienie przez dłużnika (gwaranta) starań o zwolnienie beneficjenta gwarancji z powinności świadczenia względem jego wierzyciela, z „rezultatem” w postaci nieządania przez wierzyciela świadczenia od kontrahenta gwaranta (art. 392 KC)³⁴.

Gdy więc gwarant (dłużnik) zastrzega stosowne zachowanie trzeciego, zobowiązuje się w ten sposób wobec beneficjenta gwarancji (tj. swojego wierzyciela), że uczyni wszystko, co możliwe i dopuszczalne przez prawo, by trzeci tak właśnie się zachował. A jeśli na koniec okaże się, że osoba trzecia świadczenia nie spełniła (lub zobowiązania nie zaciągnęła) bądź zażądała świadczenia od swego dłużnika, gwarant odpowiedzialny jest „za skutek”, a więc za brak rezultatu w postaci zastrzeżonego zachowania trzeciego, za co ma ponosić odpowiedzialność na podstawie art. 471 i n.

³² Co do art. 391 KC, zob. literatura powołana w przyp. 94; należy jednak zaznaczyć, że *A. Koch* – który określa odpowiedzialność gwaranta jako opartą na zasadzie ryzyka – opisuje zarazem zobowiązanie dłużnika jako „pierwotny i podstawowy obowiązek dłużnika umowy z art. 391 KC”; zob. *A. Koch*, w: *Gutowski*, Komentarz KC, t. II, 2019, s. 364. Natomiast co do art. 392 KC zob. (reprezentatywnie) *P. Drapala*, w: *System PrPryw*, t. 5, 2020, s. 1109.

³³ O odpowiedzialności na zasadzie ryzyka można sensownie mówić albo w odniesieniu do odpowiedzialności *ex contractu* albo *ex delicto*. Skoro ta druga z oczywistych przyczyn nie wchodzi w grę, pozostaje pierwsza.

³⁴ Natomiast zażądanie (i otrzymanie) przez wierzyciela świadczenia od jego dłużnika (tj. od kontrahenta „osoby trzeciej” z art. 392 KC) jest przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej *ex contractu* z art. 471 KC. Innymi słowy, odpowiedzialność „osoby trzeciej” nie powstaje już wtedy, gdy nie udało jej się spowodować zwolnienia swego wierzyciela z obowiązku świadczenia na rzecz jego wierzyciela, ale dopiero wtedy, gdy wierzyciel zażądał – i otrzymał – świadczenie od swego dłużnika. Może bowiem być też tak, że do zwolnienia nie doszło, a wierzyciel nie żąda świadczenia (i go nie otrzymuje). Wtedy nie ma szkody, a więc i nie ma przesłanki dla roszczenia odszkodowawczego *ex contractu*.

KC (bo zobowiązania nie wykonał, skoro jego starania okazały się bezskuteczne). Żeby odpowiedzialność taka (wynikająca z umów z art. 391 i 392 KC, rozumianych jako umowy o starania/rezultat) miała w ogóle jakikolwiek sens (a więc, by dawała beneficjentowi gwarancji więcej niż odpowiedzialność za niewykonanie umowy o świadczenie usług zorientowanych na wyjednanie pożądanego zachowania trzeciego, w której standardem jest odpowiedzialność oparta na przesłance niezachowania należytej staranności), trzeba ją oprzeć na zasadzie ryzyka, gdzie szanse na uwolnienie się od niej przez gwaranta (dłużnika) są mniejsze.

W związku z tym określa się taką umowę mianem gwarancyjnej, zaś owa „gwarancyjność” ma się wówczas wyrażać w surowszej odpowiedzialności dłużnika (gwaranta), bo niezależnej od jego staranności w osiągnięciu **zastrzeżonego w umowie rezultatu** (w postaci skłonienia trzeciego do zaciągnięcia zobowiązania lub spełnienia przez niego świadczenia, art. 391 KC; bądź przekonania go do nieżądanego świadczenia od jego dłużnika, art. 392 KC). **Tyle tylko, że – moim zdaniem – tak rozumiana „gwarancyjność” z art. 391 i art. 392 KC w ogóle nie wynika, skoro w treści tych przepisów nie ma wzmianki uchylającej standard należytej staranności.** Mowa tylko o naprawieniu szkody, czy to przy użyciu zwrotu „dłużnik odpowiedzialny jest za szkodę” (art. 391 KC), czy też przy użyciu innej frazy wskazującej na powinność odszkodowawczą dłużnika (art. 392 KC), ale nie o tym, by obowiązek naprawienia szkody miał powstać bez względu na to, czy dłużnik działał starannie. Wobec tego odpowiedzialność gwaranta (dłużnika) podlegać powinna normie art. 471 w zw. z art. 472 KC. **Nieosiągnięcie rezultatu może co najwyżej być dowodem niewykonania zobowiązania, ale nie tego, z jakich przyczyn do tego doszło, a więc nie uniemożliwia dłużnikowi obalenia domniemania niezachowania przezeń należytej staranności (art. 471 w zw. z art. 472 KC).**

Co ciekawe, niektórzy proponenci opisanego wyżej (tj. „niegwarancyjnego”) rozumienia normy art. 391 KC nie są konsekwentni. Dla przykładu, *J. Krauss* napisał w sąsiadujących ze sobą akapitach najpierw, że „przyrzeczenie gwarancyjne (dłużnika, gwaranta) [...] stanowi [...] zobowiązanie rezultatu w tym znaczeniu, że brak świadczenia przez osobę trzecią i brak zaciągnięcia zobowiązania (brak przyrzczonego rezultatu) powoduje odpowiedzialność przyrzekającego na zasadzie ryzyka”, by w kolejnym akapicie stwierdzić, że „obowiązek odszkodowawczy dłużnika jest obowiązkiem pierwotnym, a nie sankcją za niewykonanie jakiegoś innego obowiązku”³⁵. Podobnie rzecz ujmuje *G. Karaszewski*,

³⁵ Oba cytaty: *J. Krauss*, Niedopuszczalność stosowania przepisów umowy o świadczenie, s. 48.

uznając odpowiedzialność odszkodowawczą dłużnika za „pierwotną”, a następnie twierdząc, że jej podstawą prawną jest art. 471 KC³⁶.

Tymczasem oba te standardy są ze sobą nie do pogodzenia: odpowiedzialność *ex contractu* na zasadzie ryzyka (naprawienie szkody bez możliwości ekskupacji) jest zawsze skutkiem (powinnością wtórną) niewykonania jakiegoś innego obowiązku przez zobowiązanego dłużnika (dokładania starań czy osiągnięcia rezultatu), a więc nie może być jego obowiązkiem pierwotnym.

Podobną niekonsekwencją wykazał się SN w wyroku z 9.10.2014 r., w którym wskazał, że: „Zobowiązanie powinno cechować się racjonalnością i użytecznością. Za sprzeczną z tymi celami należy uznać umowę zobowiązującą dłużnika do **spowodowania** [wytl. – A.S.] określonego stanu rzeczy, na który nie ma wpływu”³⁷. Z przytoczonego wyżej zdania można wnioskować, że SN uznał umowę z art. 391 KC za zobowiązującą gwaranta do spowodowania stanu rzeczy, polegającego – jak to wynika z innych wywodów uzasadnienia – na tym, że określone w umowie gwarancyjnej osoby nie podejmą działalności konkurencyjnej; z uwagi zaś na to, że gwarant nie miał takiego wpływu, SN uznał zobowiązanie gwaranta za „nieracjonalne” i „nieużyteczne”. Z drugiej zaś strony, SN kwalifikował umowę, w związku z którą orzekał, jako umowę gwarancyjną (ze świadczeniem pieniężnym o wartości oznaczonej w umowie, należnym wierzycielowi, gdyby zmaterializowało się ryzyko gwarancyjne objęte zastrzeżeniem gwarancyjnym), wobec czego to, czy gwarant mógł czy nie mógł spowodować powstanie określonego stanu rzeczy, powinno być bez znaczenia.

Wreszcie, gdyby umowy z art. 391 i 392 KC miały być umowami zobowiązującymi gwaranta do osiągnięcia stosownego rezultatu, pozbawionymi „ostrza” odpowiedzialności na zasadzie ryzyka na wypadek jego niezyskania, byłyby w Kodeksie cywilnym zbędne; stanowiłyby wówczas nader szczątkowe odpowiedniki umowy o świadczenie usług. Poza tym, jeśli w słowach ustawy wskazującej na obowiązek naprawienia szkody dopatrywać się tylko odpowiedzialności dłużnika *ex contractu* z art. 471 KC, a nie jego powinności umownej, to przepisy art. 391 i 392 KC głosiłyby jedynie to, co i tak wynika z innych norm ustawy, mianowicie że gdy dłużnik nie wykona bądź nienależycie wykona zobowiązanie, odpowiada za szkodę. Już choćby z tego tylko względu warto poszukiwać innych sensów omawianej tu regulacji.

W przepisach art. 391 i 392 KC nie dostrzegam więc zrębów umów, kreujących zobowiązanie, za którego niewykonanie odpowiada się na za-

³⁶ Zob. G. Karaszewski, w: Ciszewski, Komentarz KC, 2014, s. 663.

³⁷ Z uzasadnienia wyr. SN z 9.10.2014 r., IV CSK 29/14, Legalis.

sadzie ryzyka, bo nie ma w nich nic, co wskazywałoby, że za niewykonanie przewidzianego w nich zobowiązania odpowiedzialność dłużnika jest zaostrożona, a powinno; wszak art. 472 KC *in principio* stanowi, że wyłączenie standardu winy wymaga „szczególnego przepisu ustawy”, zaś oba wskazane wyżej przepisy o tym milczą. Umowy z art. 391 i 392 KC, rozumiane jako zobowiązujące gwaranta do podejmowania starań pod adresem osoby trzeciej, zwieńczonych stosownym rezultatem, **nie są więc umowami gwarancyjnymi**, a odpowiedzialność za ich niewykonanie **podlega ogólnej regule niezachowania należytej staranności**, a nie zasadzie ryzyka. „**Zobowiązanie rezultatu**” to skrót myślowy **oznaczający określoną treść świadczenia; ta zaś nie determinuje sposobu, w jaki za jego niespełnienie (tj. nieosiągnięcie rezultatu) się odpowiada**³⁸.

Trzeba też podkreślić, że różnica pomiędzy opisywanymi wyżej podejściami – tj. umową gwarancyjną, ze świadczeniem odszkodowawczym (pierwotnym) gwaranta polegającym na naprawieniu szkody i umową zobowiązującą gwaranta do osiągnięcia rezultatu w postaci stosownego działania/zaniechania trzeciego, ze świadczeniem odszkodowawczym (wtórnym), gdy zabiegi dłużnika nie odniosą skutku – nie jest, jak chciałby *P. Drapala*³⁹, jedynie dogmatyczna. **Będzie taką dopóty, dopóki sądy nie dostrzegą**⁴⁰, **że odpowiedzialność *ex contractu* za nieosiągnięcie rezultatu też jest oparta na domniemaniu niezachowania należytej staranności**. Wówczas okaże się, że podejściem lepiej oddającym „gwarancyjność” umów z art. 391 i 392 KC jest dopatrywanie się w nich porozumień, obligujących gwaranta do naprawienia szkody (jako świadczenia przyrzeczonego w umowie), w okolicznościach, gdy zachowanie trzeciego – opisane w zastrzeżeniu gwarancyjnym, wskazującym na jego powinno postępowanie – było inne niż to gwarant obiecywał. I wyłącznie obiecywał (gwarantował), a nie zobowiązywał się do tego, że zachowanie takie swoimi staraniami wywoła.

Dla przykładu, różnica pomiędzy umową gwarancyjną o naprawienie szkody a umową o starania (rezultat) wyraźnie ujawniłaby się w następujących okolicznościach, odnoszących się do konstrukcji prawnej opartej na normie art. 392 KC. Mianowicie, przyjmijmy, że w ramach ja-

³⁸ Tak *P. Machnikowski*, Umowa o zwolnienie poręczyciela, s. 498.

³⁹ Zob. *P. Drapala*, w: System PrPryw, t. 5, 2020, s. 1114.

⁴⁰ Co zresztą już nastąpiło; zob. charakterystykę umowy gwarancyjnej (ujmowanej jako umowę o zwolnienie dłużnika z obowiązku świadczenia, rozumianą jako umowa o starania/rezultat) w wyroku SN z 16.12.2009 r., I CSK 162/09, Legalis. Rozważając roszczenie odszkodowawcze z tytułu jej niewykonania, SN wskazał – jako jedną z przesłanek powstania roszczenia odszkodowawczego – „domniemane zawinione zachowanie dłużnika”, tj. osoby trzeciej z art. 392 KC; *ibidem*, s. 72.

kiejś transakcji trzeci⁴¹ zastrzegł – w klauzuli indemnizacyjnej zawartej ze spółką – że jej kontrahent (wierzyciel) nie będzie żądał od spółki (dłużnik) spełnienia świadczenia, z jakim pozostaje ona w zwłoce, a gdyby stało się inaczej (tj. wierzyciel świadczenia zażądał i je otrzymał), trzeci naprawi spółce wynikłą stąd szkodę.

W przypadku umowy o starania (rezultat), obowiązkiem osoby trzeciej byłoby odwiedzenie wierzyciela spółki – w jakikolwiek sposób (np. poprzez zapłatę wierzycielowi zaległej kwoty, przejęcie przez gwaranta długu spółki czy nakłonienie wierzyciela do zwolnienia spółki z długu itd.) – od podniesienia żądania spełnienia przez nią świadczenia. Gdyby jednak starania te nie odniosły skutku, spółce przysługiwałoby roszczenie odszkodowawcze przeciwko trzeciemu, wywiedzione z art. 471 i n. KC., przed którym mógłby on się bronić wskazując, że podejmował liczne starania, by wierzyciel nie żądał spełnienia świadczenia od spółki. Sąd zaś oceniałby, czy zachowania te spełniały standard należytej staranności, bo wszak zobowiązanie rezultatu też mu podlega (skoro ustawa odpowiedzialności nie zaostrza – art. 472 KC *in principio*, a w umowie nie postanowiono inaczej – art. 473 § 1 KC). Mogłoby więc okazać się, że klauzula indemnizacyjna oparta na konstrukcji umowy o starania (rezultat) będzie nieskuteczna, jeśli sąd uznałby wysiłki trzeciego za wystarczające dla przyjęcia, że dołożył on należytej staranności, wobec czego nie odpowiada.

Natomiast zastosowanie konkurencyjnej koncepcji, tj. umowy gwarancyjnej o naprawienie szkody, mogłoby doprowadzić do odmiennego rezultatu. Trzeci jedynie **zapewniałby**, że wierzyciel spółki nie będzie żądał od niej spełnienia świadczenia, zaś na wypadek „nietrafności” takiej gwarancji (tj. gdyby wierzyciel świadczenia zażądał i je otrzymał), trzeci **zobowiązałby** się umownie do naprawienia spółce poniesionej przez nią szkody. Spółce przysługiwałoby więc wobec trzeciego roszczenie o wykonanie umowy, tj. o zapłatę kwoty likwidującej szkodę. W procesie takim nie byłoby już miejsca na argument o dołożeniu przez trzeciego należytej staranności. Nie miał on wszak żadnego obowiązku podejmowania jakichkolwiek działań pod adresem kontrahenta spółki, zniechęcających go do żądania od niej świadczenia. Skoro zaś na obronę taką nie ma miejsca, bo spółka dochodzi wykonania umowy, a nie odszkodowania za jej niewykonanie, sąd – ustaliwszy wystąpienie okoliczności prawnych i faktycznych niezbędnych dla powodzenia powództwa (tj. stwierdziwszy uszczerbek w majątku spółki, związek przyczynowy pomiędzy żądaniem wierzyciela i podjętym w jego wyniku działaniem dłużnika a szkodą

⁴¹ Wracam do konwencji terminologicznej art. 392 KC, gdzie osoba trzecia jest gwarantem.

[Przejdź do księgarni →](#)



ksiegarnia.beck.pl